

EDWARD DĄBROWSKI

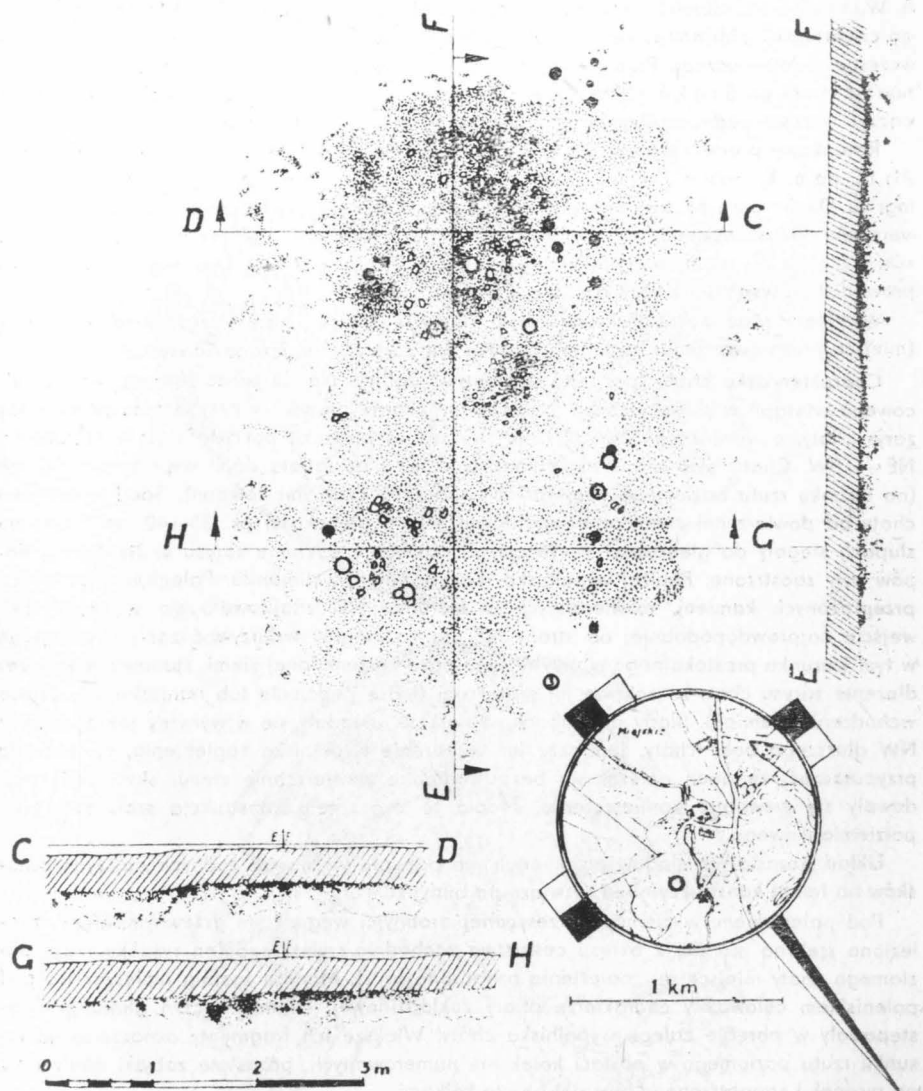
**SŁOWIAŃSKA CHATA Z VI WIEKU**  
(Z badań archeologicznych w Pszczewie)

W czerwcu 1957 roku zostały objęte badaniami powierzchniowymi północne okolice Pszczewa w pobliżu jeziora Miejskiego. W wyniku tych wstępnych prac zwiadowczych zanotowano ślady osadnictwa neolitycznego, kultury łużyckiej, ślady osadnictwa z okresu wpływów kultury prowincjonalno-rzymskiej i z wczesnego średniowiecza — wszystko wzdłuż strumienia wpadającego do jeziora Miejskiego, od drogi do Świechocina w kierunku północnym, na odcinku ok. 500 m. Prócz tego znaleziono tu znaczną ilość żużli i wytopków żelaznych<sup>1</sup>.

Ponieważ osadnictwo kultury łużyckiej (IV/V okres epoki brązu) jak i osadnictwo z okresu rzymskiego, skupiało się na mniejszym obszarze, mianowicie wyłącznie na polu należącym do A. Wittchena, pomiędzy drogami polnymi do Świechocina i Stoków — obszar ten uznano za odrębne stanowisko. To konieczne w odniesieniu do starszych okresów wyodrębnienie należy jednak traktować tylko formalnie w stosunku do układającego się na znacznej przestrzeni osadnictwa wczesnośredniowiecznego, obejmującego również i tamten mniejszy obszar.

Na pn — wschód od drogi do Stoków zaobserwowano wyłącznie już tylko ślady identycznego osadnictwa, rozrzuconego po obu stronach strumienia na łagodnych zboczach dolinki, w niezbyt dużej od niej odległości. Nieco większa ilość materiału ceramicznego koncentrowała się w pobliżu drogi do Stoków (na planiku sytuacyjnym miejsce to oznaczono krzyżykiem). Na całym opisanym powyżej obszarze występowały sporadycznie drobne narzędzia krzemienne i odpadki produkcyjne z tegoż materiału, które prawdopodobnie należy datować na młodszą epokę kamienia.

Wśród zebranych na powierzchni zabytków szczególną uwagę zwracają ułamki naczyń wczesnośredniowiecznych, odznaczające się dużym prymitywizmem wykonania. Rezultatem wstępnej, formalnej analizy tego materiału było wykrycie w nim szeregu cech analogicznych lub w każdym razie bardzo zbliżonych do często spotykanych u wczesnośredniowiecznych, ręcznie lepionych naczyń glinianych z pobliskiego Borowego Miyn<sup>2</sup>, dlatego też nie zawahano się, zgodnie z datowaniem ceramiki wielkopolskiej dokonany przez prof. W. Hensla<sup>3</sup>, umieścić uzyskany materiał w ramach chronologicznych, obejmujących lata  $\pm$  450—600.



Planik sytuacyjny miejsca odkrycia chaty, rzut poziomy zarysu chaty i profile

Zgodność powtarzających się cech ceramiki z obu stanowisk — co szczególnie dotyczy śladów techniki produkcji — nie może być sprawą przypadku, zwłaszcza, że odległość między obu badanymi punktami wynosi w linii prostej nie więcej jak 4 km.

Ponowne badania powierzchniowe na opisanym terenie przeprowadzono — korzystając z orki wiosennej — w początkach kwietnia 1958 r. Zauważono wówczas na polu

A. Wittchena ciemną, przesyconą węgielkami drzewnymi plamę w kształcie regularnego czworoboku, zbliżonego do prostokąta. Jak się potem okazało, były to ślady po chacie wczesnośredniowiecznej. Podobne lecz znacznie mniejsze plamy zaobserwowano na północ od drogi do Stoków. Na ich powierzchni i w ich sąsiedztwie znaleziono fragmenty naczyń wczesnośredniowiecznych analogiczne do zebranych poprzednio.

Ratunkowe prace wykopaliskowe przeprowadzono na polu A. Wittchena w dniach 21. IX. do 6. X. 1960 r. Kierował nimi z ramienia Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze mgr E. Dąbrowski przy udziale M. Kaczkowskiego, studenta archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Polową dokumentację rysunkową, jak również rysunki zabytków i planiki do niniejszej publikacji wykonał E. Dąbrowski. Dokumentację opisową prowadził on wspólnie z M. Kaczkowskim.

Wynikiem prac wykopaliskowych było odkrycie zarysu chaty wczesnośredniowiecznej (miejsce przeprowadzenia badań na planiku sytuacyjnym oznaczono kółkiem).

**Charakterystyka chaty** (por. rzut poziomy i profile). Na tle jasno-żółtego piasku całego wystąpił w postaci ciemnej, miejscami czarnej plamy, w przybliżeniu prostokątny zarys chaty, o wymiarach 520×320 cm. Dłuższa oś budynku pokrywała się z kierunkiem NE — SW. Chata była nieco zagłębiona w całość i posiadała dach wsparty na słupach (na rysunku rzutu poziomego miejsca ich oznaczono czarnymi kółkami). Spód wypełniska chaty od powierzchni ziemi ornej znajdował się na głębokości ok. 35—40 cm. Ślady po słupach sięgały do głębokości 9—18 cm od odkrytego poziomego zarysu chaty, końce słupów były zastrzone. Poniżej wypełniska występowały żyły limonitu. Palenisko z drobnych przeprażonych kamieni, rozwłoczonych w kierunku NE, znajdowało się w części SW, wejście najprawdopodobniej od strony NE, na co mogłyby wskazywać zarys wysuniętego w tym kierunku prostokątnego w przybliżeniu pasa zaciemnionej ziemi, stanowiącego przedłużenie zarysu chaty w połowie jej szerokości (może podcienie lub naniesiona w czasie wchodzenia ziemia?). Ślady po słupach, w ilości 8, układały się w wyraźny szereg wzdłuż NW dłuższego boku chaty, jednakże już w obrębie wypełniska zagłębienia, co pozwala przypuszczać, że dach opierał się bezpośrednio o powierzchnię ziemi, słupy zaś znajdowały się wewnątrz pomieszczenia. Mogła to być zatem konstrukcja szalasa typu półziemiankowego.

Układ pozostałych śladów po słupach nie pozwala wysnuwać żadnych dalszych wniosków na temat konstrukcyjnego rozwiązania budynku.

Pod paleniskiem, w ciemnej, przesyconej drobnymi węgielkami drzewnymi ziemi, znaleziono srebrną monetę z okresu cesarstwa zachodnio-rzymskiego (na rysunku rzutu poziomego chaty miejsce jej znalezienia oznaczono nr 1). Moneta została umieszczona pod paleniskiem celowo, w charakterze ofiary zakładzinowej. Ułamki naczyń glinianych występowały w obrębie całego wypełniska chaty. Większe ich fragmenty oznaczono na rysunku rzutu poziomego w postaci kółek nie numerowanych, pozostałe zabytki naniesiono na rysunek i zaopatrzone w numerki objęte kółkami.

#### Opis znalezisk z obrębu chaty

1. Srebrny denar cesarzowej rzymskiej — Julii Soaemias (zm. 222 r.n.e.). Moneta — jak można wnioskować — spełniała najpierw przez dłuższy czas funkcję wisiorka, czego dowodzi przebitý otworek, którego brzegi są dosyć silnie wytarte (ryc. 1).
2. Zdeformowana w ogniu blaszka miedziana lub brązowa (ryc. 2).
3. Koniec ostrza noża żelaznego znaleziony na zewnątrz chaty w pobliżu wejścia (ryc. 3).



Srebrna moneta cesarstwa rzymskiego (ryc. 1)

4. Osełka z drobnodziarnistego piaskowca z obustronnymi śladami używania (ryc. 4).  
U w a g a: numeracja rysunków zabytków odpowiada numeracji miejsc ich odkrycia (por. rys. rzutu poziomego chaty).
5. Ułamki naczyń glinianych (ryc. 5—25) znalezione w obrębie wypełniska chaty, wskazują na wyłącznie ręczne lepienie. Głina odznacza się kolorem brunato-czarnym, brunatno-szarym lub żółto-szarym. Wylewy naczyń nieznacznie wywinięte na zewnątrz, brzegi często zgrubiałe z wyraźnymi śladami ręcznego lepienia (ryc. 5—15). Partie środkowe naczyń (ryc. 16, 17 i 19) wskazują, że przynajmniej niektóre z nich posiadały kształt dwustożkowy z łagodnym załomem brzuśca.

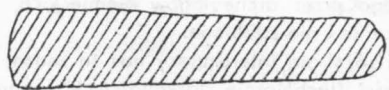
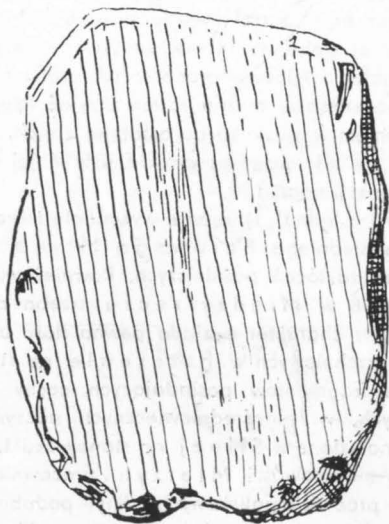
Większość ułamków naczyń posiada znaczną domieszkę grubych ziarn tłuczonego granitu lub grubodziarnistego piasku. Powierzchnia przeważnie szorstka i nierówna, zwłaszcza w częściach przydennych, zdarzają się jednak ułamki o powierzchni dosyć starannie wyrównanej, niemal gładkiej. Dna są dosyć masywne i niewyodrębnione (ryc. 21—23) lub słabo wyodrębnione (ryc. 20, 23—25). Tylko jedno z nich jest nieznacznie wklęsłe (ryc. 25), pozostałe płaskie.

Inne ułamki mało charakterystyczne, nie zdobione, z podobnego materiału.

**Charakterystyka plam** (miejsce oznaczono na planiku sytuacyjnym krzyżykiem). Występuje tu kilka ciemnych, nieregularnych plam odcinających się wyraźnie zabarwieniem (spalenizna) od ziemi uprawnej. Średnice plam wahają się w granicach 1—3 m. Stwierdzono na ich powierzchni drobne węgielki drzewne, przeprażone kamienie, nieznaczne kości zwierzęce, niewielkie żuźle żelazne i skorupy naczyń glinianych. Podobne ułamki naczyń występują z obu stron strumienia na pasie ok. 300 m w kierunku NE. Przepuszczalnie niektóre plamy należy uznać za jamy związane z produkcją żelaza.

**Opis znalezisk.** Ułamki naczyń glinianych przedstawionych na ryc. a—h oraz przesłik gliniany (ryc. i) zostały zebrane bądź to na powierzchni jamy, oznaczonej jako plama 2 (rys. a—c), bądź też w jej sąsiedztwie lub w pobliżu innych (ryc. d—i). Wszystkie ułamki należą do naczyń wykonanych wyłącznie ręcznie. Głina znalezionych fragmentów odznacza się kolorem ciemno-szarym, niemal czarnym, brunato-szarym poprzez szaro-ceglasty i żółto-szary, aż do jasno-szarego. Wylewy naczyń bardzo nieznacznie wychylone na zewnątrz (ryc. a, b oraz e, h); niektóre naczynia posiadały nawet przypuszczalnie cylindryczne i krótkie brzegi, których ścianki zwężają się ku górze (ryc. d), czym różnią się od bardzo podobnego materiału ceramicznego z chaty. Tylko w jednym wypadku brzeg jest nieznacznie zgrubiały (ryc. e), czym upodabnia się do ułamka naczynia pochodzącego z chaty, wyobrażonego na ryc. 11. Krawędzie brzegów we wszystkich wypadkach są poziomo ścięte. Również i tym szczegółem pochodzący stąd materiał ceramiczny różni się od fragmentów naczyń z chaty. Jeden z ułamków (ryc. a) wykazuje pewne tendencje do dwustożkowości, załom brzuśca jest tu jednak bardzo łagodny. W tej samej mierze uwaga powyższa może dotyczyć fragmentu naczynia z obrębu chaty (ryc. 5).

Głina użyta do lepienia opisanych ułamków naczyń zawiera znaczną przymieszkę grubodziarnistego piasku i być może w niektórych wypadkach plew (ryc. f), czego może dowodzić porowatość powierzchni. Powierzchnia u większości ułamków jest nierówna. Ślady mazania występują zarówno od zewnątrz jak i od wewnątrz ścianek naczyń. Na fragmentach górnych partii naczyń występują raczej ślady mazania poziomego. Powierzchnia jednego fragmentu z partii przydennej została wyrównana — zapewne już po przeschnięciu naczynia — deszczułką lub nożem (ryc. f). Dna (ryc. c, f, g) nie odznaczają się ma-



Przedmioty znalezione w chacie

sywnością, a nawet jedno jest szczególnie cienkie w porównaniu ze znaczną grubością ścianki przydennej (ryc. g). Jak można wnosić z zachowanych ułamków, dna były płaskie i tylko nieznacznie wyodrębnione.

Dwustożkowy przęślik (ryc. i) z łagodnym załomem został wykonany ręcznie z delikatnej glinki, być może zawierającej słabą przymieszkę plew, czego dowodzić może porowatość powierzchni.

### Wnioski

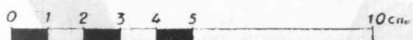
Wspólnymi cechami charakterystycznymi dla ułamków naczyń glinianych odkrytych zarówno w obrębie chaty, jak i na pobliskim obszarze są: 1) niewątpliwie ręczne wykonanie, 2) zupełny brak zdobienia oraz 3) bardzo słabe wychylenie brzegów lub nawet brak wychylenia (brzegi krótkie, cylindryczne).

Do cech mniej charakterystycznych, gdyż trudniej porównywalnych makroskopowo, należy zaliczyć niedbałe na ogół potraktowanie powierzchni, stosunkowo grube przymieszki odchudzające i raczej słabe wypalenie, wreszcie — w większości wypadków — ciemne zabarwienie po wypaleniu, głównie brunatne lub czerwono — brunatno — czarne.

W zasadzie za cechy podstawowe można zatem przyjąć trzy wymienione na wstępie, z pewnym jednak zastrzeżeniem w stosunku do ostatniej z nich, mogącej mieć tylko znaczenie typologiczne, jeżeli nie uda się z pewnością ustalić jej absolutnej zależności od procesu technicznego lub funkcji naczyń.

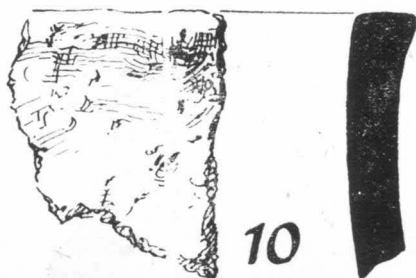
Wymienione dwie cechy (+ jedna), tj. ręczne wykonanie i brak zdobin, charakteryzują również grupę ceramiki z sąsiedniego Borowego Młyna, a spotykaną w zwartych zespołach bez jakichkolwiek zakłóceń późniejszych. Również większość ułamków naczyń znalezionych na stanowisku 8 w Międzyrzeczu trzeba zaliczyć do tego samego rodzaju ceramiki. Analogiczny charakter posiada pewna ilość ułamków naczyń znalezionych w czasie badań powierzchniowych w Pszczewie na stanowisku 6 nad jeziorem Glinno w towarzystwie fragmentów posiadających cechy końcowo rzymskie (IV/V w.n.e.?)<sup>5</sup>. Od niezdobionych, wczesnośredniowiecznych naczyń wykonanych wyłącznie ręcznie pochodzą ułamki znalezione w Silynnej na stanowisku 1, pow. Międzychód<sup>6</sup>. W tym samym powiecie, w miejscowości Mierzyn, pracownicy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w trakcie prac wykopaliskowych odkryli podobną wczesnośredniowieczną ceramikę słowiańską w towarzystwie naczyń z okresu rzymskiego<sup>7</sup>. Także większe fragmenty naczyń, pochodzące z niezidentyfikowanego na razie stanowiska w Sierczu pow. Międzyrzecz, badanego przez archeologów niemieckich, posiadają ten sam charakter<sup>8</sup>. Są one lepiące ręcznie i nie zdobione.

Wymienionymi cechami różni się interesujący nas tu rodzaj naczyń od grupy naczyń obtaczanych w górnej części (technicznie doskonalszych), znanych również z kilku stanowisk w okolicach Pszczewa, jak i Międzyrzecza, jakkolwiek można zauważyć między obu grupami wyraźne podobieństwa, co odnosi się szczególnie do form pierwotniejszych z grupy drugiej. Podobieństwa te dotyczą nie tylko form ale również śladów techniki i użytego do produkcji materiału. Mimo zasadniczych różnic, wzajemny związek obu tych grup (biorąc pod uwagę znaczne zróżnicowanie tak w formach, jak i w materiale w każdej z tych grup, co również być może odpowiada zróżnicowaniu chronologicznemu) nie może budzić najmniejszych wątpliwości. Potwierdza to okoliczność znalezienia w jednym z zespołów w Borowym Młynie, obok wyłącznie ręcznie lepiących naczyń, fragmentu naczynia zdobionego poziomą linią falistą i prawdopodobnie obtaczanego w górnej części<sup>9</sup>.



Przedmioty znalezione w chacie





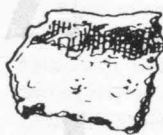
10



11



12



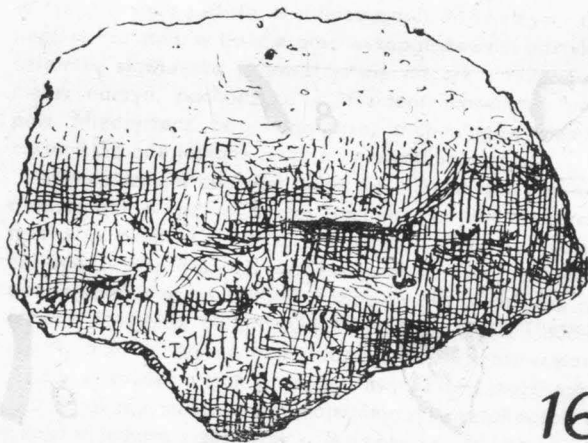
13



14



15



16

Przedmioty znalezione w chacie

Według najnowszych opracowań, początki produkcji naczyń górą obtaczanych w północnej Wielkopolsce przypadają na schyłek VII w., a zatem data około 700 wyznaczałaby również górną granicę chronologiczną używania naczyń lepionych ręcznie<sup>10</sup>. Niemniej jednak należy się liczyć z ośrodkami zacofanymi, w których produkcja naczyń ręcznie wykonanych mogła przeżywać się dłużej.

Poważnym mankamentem wszystkich dotąd odkrytych w okolicach Pszczewa zespołów z ręcznie lepioną, nie zdobioną ceramiką wczesnośredniowieczną, jest brak w nich datujących przedmiotów, przede wszystkim metalowych, które by mogły uściślić ich chronologię. Wprawdzie w jednej z jam odkrytych w Borowym Młynie znaleziono ramię cyrkla żelaznego<sup>11</sup>, trzeba jednak od razu stwierdzić, że znalezisko to nie wnosi nic do kwestii chronologii zespołu. Znany z wykopalisk biskupińskich cyrkiel żelazny (również jedno ramię) jest datowany bardzo ogólnikowo na okres wczesnośredniowieczny (do X wieku)<sup>12</sup>. Drugi cyrkiel<sup>13</sup>, odkryty na grodzisku w Tumie pod Łęczycą posiada już bardzo późną metrykę (XII wiek) i tym samym nie może być tutaj w ogóle brany pod uwagę.

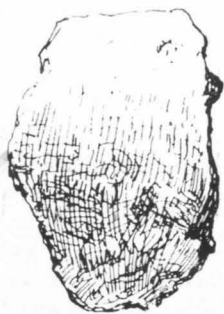
Pewniejszym oparciem dla datowania lepionej ręcznie, wczesnośredniowiecznej ceramiki z Borowego Młyna, są zespoły form niewątpliwie końcowo rzymskich (IV/V w.n.e.), wśród których pod względem techniki i form można dostrzec liczne zapowiedzi lepionych ręcznie naczyń wczesnośredniowiecznych z tego samego stanowiska<sup>14</sup> i per analogiam do nich z pozostałych stanowisk. Jest rzeczą godną uwagi, że tak naczynia, które określiliśmy tu — zgodnie ze stanem aktualnej wiedzy archeologicznej — jako formy z późnego okresu rzymskiego (kultura przeworska), jak i naczynia niewątpliwie już wczesnośredniowieczne znalezione na tym samym stanowisku, są z reguły nie zdobione. Jest to zjawisko do tego stopnia uderzające, iż w niniejszych rozważaniach nie sposób pominąć go milczeniem.

W zespołach ceramiki o cechach końcowo rzymskich odkryto nieznaną ilość przedmiotów dokładniej datujących<sup>15</sup>. W każdym razie przynajmniej niektóre z nich można odnieść bez zastrzeżeń do końca IV w.n.e. lub nawet być może już do połowy V w.

Mając to na uwadze, wydaje się rzeczą bezsporną, że różne, zdawałoby się formalne podobieństwa naczyń wczesnośredniowiecznych do naczyń końcowo rzymskich z Borowego Młyna, nie są z pewnością podobieństwami formalnymi. Zjawisko to należy traktować po prostu jako dowód przetrwania różnych nawyków produkcyjnych, znajdujących wyraz m. in. również w podobieństwie form, faktury i użytego do produkcji materiału glinianego.

Wydaje się, że na przykładzie Borowego Młyna można wykreślić generalną linię rozwojową ceramiki słowiańskiej, począwszy od schyłku okresu rzymskiego, poprzez — mimo wszystko — stale jeszcze najsłabiej znany okres przejściowy (V/VI — VII w.), aż do poznanej już dostatecznie dobrze z terenu Słowiańszczyzny północno-zachodniej ceramiki górą obtaczanej. Rzecz prosta, uwaga powyższa odnosi się wyłącznie do węższego terytorium. Jak już wiadomo, procesy te inaczej przebiegały na terenie Dolnego Śląska i pogranicza wielkopolsko-śląskiego, jak również na Małopolsce<sup>16</sup>.

Po uwagach dotyczących ceramiki z Borowego Młyna, nie widać poważniejszych przeszkód, ażeby dolną granicę chronologiczną dla ręcznie lepionych, nie zdobionych naczyń wczesnośredniowiecznych (przynajmniej niektórych zespołów) z okolic Pszczewa odnieść do drugiej połowy V w.n.e. a w każdym razie na przelom V/VI w.<sup>17</sup>. Nie jest też chyba sprawą przypadku, że w zespołach tych nie znaleziono do-



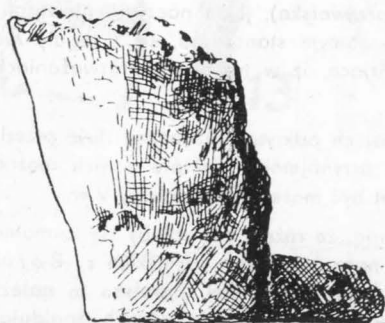
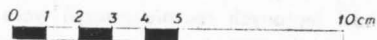
17



18



19



20



21



22



23



Fragmety naczyń glinianych

tychczas, z wyjątkiem monety, żadnych importów prowincjonalno-rzymskich, jeśli się zważy, że dopływ ich musiał zostać przerwany w związku z ostatecznym upadkiem wielkiego imperium (476 r.).

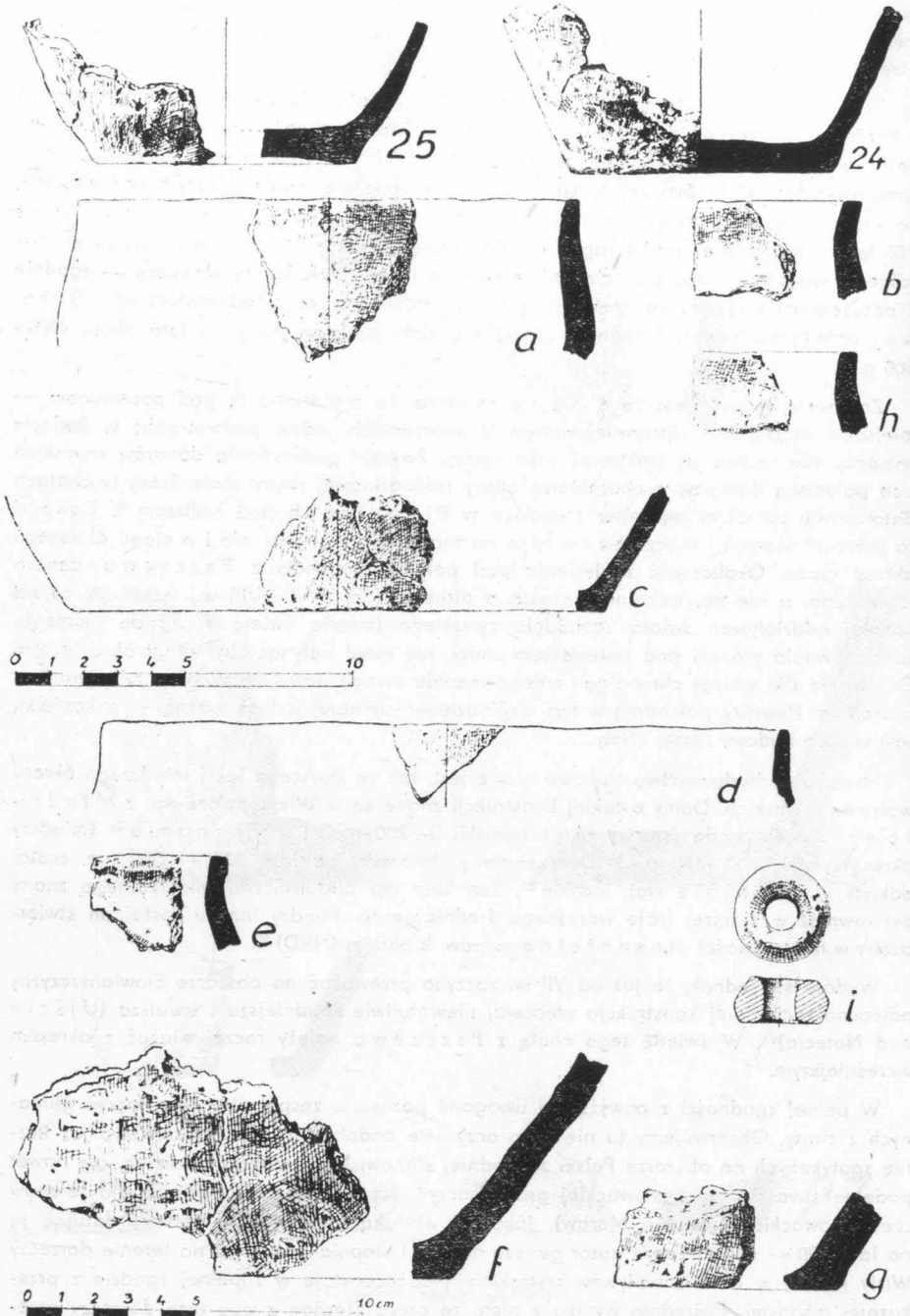
W oparciu o powyższe spostrzeżenia spróbujmy obecnie ustalić chronologię chaty z Pszczewa. Jedynym elementem, który mógłby dobrze datować cały zespół, jest moneta cesarstwa zachodnio-rzymskiego. Jednakże została ona wybita najpóźniej w 222 r.n.e., tymczasem pozostałe przedmioty są niewątpliwie znacznie młodsze. Przyjmując wszakże, że moneta mogła przybyć na teren zachodniej Polski z opóźnieniem plus — minus 100-letnim oraz biorąc pod uwagę, że była następnie przez dłuższy czas noszona w charakterze wisiorka, czego dowodzą silnie wytarte brzegi otworu, to wówczas — zgodnie z poprzednimi uwagami na temat datowania ceramiki wczesnośredniowiecznej z Borowego Młyna można osiągnąć przybliżoną datę budowy chaty na lata około 450—500 n. e.

Znaczenie monety jeszcze o tyle się zwiększa, że znaleziono ją pod paleniskiem — miejscem szczególnie uprzywilejowanym w wierzeniach ludów pierwotnych; w żadnym wypadku nie można jej traktować jako zguby. Zwyczaj podkładania denarów rzymskich pod paleniska domostw w charakterze ofiary zakładzinowej został stwierdzony w chatach datowanych na okres wpływów rzymskich w Piwonicach pod Kaliszem<sup>18</sup>. Dowodzi to jedności wierzeń i zwyczajów nie tylko na znacznej przestrzeni, ale i w ciągu dłuższego okresu czasu. Okoliczność znalezienia pod paleniskiem chaty z Pszczewa denara rzymskiego, a nie np. wczesno-arabskiego dirhemu (np. z VII—VIII w.) wskazuje, że od schyłku oddziaływań świata zachodnio-rzymskiego (trzecia ćwierć V w.) do momentu zdeponowania monety pod paleniskiem chaty, nie mógł upłynąć zbyt długi okres czasu. Oczywiście dla sprawy chronologii całego zespołu uwaga powyższa posiada tylko wartość pośrednią. Również pośrednią w tym względzie — niemniej jednak ważną — wskazówką jest sposób budowy samej chaty.

Mieszkalne budownictwo słupowe znane jest, tak ze starszego jak i młodszego okresu wpływów rzymskich. Domy o takiej konstrukcji znane są w Wielkopolsce np. z Młodzikowa<sup>19</sup>, pow. Środa (starszy okres rzymski, 0—200 n.e.) i z Poznania<sup>20</sup> (młodszy okres rzymski, 200—400 n.e.). Dom słupowy datowany na lata 375 — 500 n.e. został odkryty w Olewinie woj. łódzkiej<sup>21</sup>. Ten sam typ budownictwa mieszkalnego znany był również w starszej fazie wczesnego średniowiecza. Między innymi został on stwierdzony w miejscowości Hasenfelde w pow. lubuskim (NRD)<sup>22</sup>.

Wydaje się jednak, że już od VII w. zaczyna przeważać na obszarze Słowiańszczyzny północno-zachodniej konstrukcja zrębowa, niewątpliwie sblidniejsza i trwalsza (Ujście nad Notecią)<sup>23</sup>. W świetle tego chatę z Pszczewa należy raczej wiązać z okresem wcześniejszym.

W pełnej zgodności z powyższymi uwagami pozostaje zespół ułamków naczyń glinianych z chaty. Obserwujemy tu nie tylko oczywiste podobieństwa do stosunkowo już licznie spotykanych na obszarze Polski zachodniej stanowisk z podobną ceramiką, ale nawet podobieństwa do czechosłowackiej grupy naczyń, którą J. Poulik określa dla terenów czechosłowackich (głównie Moraw), jako „słowiańską ceramikę I stopnia”, datując ją na lata 500 — 650<sup>24</sup>. Tenże autor genezę naczyń I stopnia dostrzega na terenie dorzeczy Wisły i Odry w okresie wpływów rzymskich<sup>25</sup>, co pozostaje w zupełnej zgodzie z przekazami pisanymi. Pośrednio wynika z nich, że część Słowian z obu tych dorzeczy prze-



Przedmioty znalezione na powierzchni jam i w pobliżu

## Materiały i źródła

sunęła się pod koniec tego okresu i w najwcześniejszej fazie średniowiecza przez Bramę Morawską na obszar dzisiejszej Czechosłowacji, a z kolei z tego terytorium poszczególne ugrupowania Słowian przeniknęły w przeciagu VI — VII wieku na Bałkany.

Ceramika I stopnia odznacza się w generaliach tymi samymi cechami, co naczynia m. in. z okolic Pszczewa i Międzyrzecza. J. Poulik podkreśla, że jest ona lepiona ręcznie i nie zdobiona<sup>25</sup>.

Porównując formy ręcznie wykonanych naczyń z okolic Pszczewa i Międzyrzecza z formami czechosłowackimi dostrzegamy jednak obok szeregu niewątpliwych podobieństw również szereg różnic. Nie spotykamy więc na terenie Czechosłowacji w tym czasie naczyń zdradzających tendencje do dwułożkowości, naczyń szeroko-otworowych o esowatym profilu i innych im pokrewnych, aż do form donicowatych włącznie. Tymczasem na terenie Polski północno-zachodniej, wśród grupy naczyń lepionych ręcznie, obok form analogicznych do czechosłowackich<sup>27</sup>, występują liczne formy o cechach odrębnych. Są to naczynia dwułożkowe lub do nich zbliżone przysadziste naczynia szerokootworowe, przypominające donice. Rzecz prosta skala odmian jest znacznie szersza, jednakże ze względu na zrozumiałą ułamkowość materiału osadniczego trudno pokusić się o wyodrębnienie większej ilości powtarzających się form przewodnich. Trzeba podkreślić jednak, że wszystkie poznane dotychczas formy znajdują odpowiedniki w formach naczyń kultury przeworskiej, szczególnie z młodszego okresu rzymskiego<sup>28</sup>.

Wracając do chronologii chaty z Pszczewa, warto zwrócić uwagę — co jest szczególnie zasługującym na podkreślenie — że naczynia lepione ręcznie, przynajmniej z okolic Pszczewa, posiadające zgrubiałe lub podcięte brzegi, jak również brzegi nieco silniej wywinięte z krawędziami skośnie ściętymi do środka, wydają się być wcześniejsze od naczyń z brzegami zwężającymi się i tylko nieznacznie wychylonymi. Z drugiej jednak strony można się liczyć z przeżywaniem się tych cech nawet u naczyń słabo obtańczonych w górnej części. Rozstrzygnięcie tej kwestii zależeć będzie od zdobycia większej ilości materiału porównawczego z różnych stanowisk północno-wschodnich powiatów województwa zielonogórskiego.

Reasumując, wydaje się, że jeżeli dolną granicę chronologiczną istnienia chaty z Pszczewa wyznaczmy na przełom V/VI wieku, to górna granica czasowa nie powinna przekroczyć roku 600.

Odkrycie chaty z VI wieku rozszerza nie tylko naszą wiedzę na temat poziomu życia ludności słowiańskiej w tym stale jeszcze nie wystarczająco poznanym okresie, ale również w dalszym ciągu potwierdza od dawna wysuwaną przez polskich archeologów tezę o ciągłości osadnictwa słowiańskiego w doręczach Odry i Wisły co najmniej od okresu późno-lateńskiego (150 przed n.e.). Prawdopodobnie jak w innych przypadkach, tak i na przykładzie zespołu z Pszczewa widać, że granica między okresem wpływów rzymskich i wczesnym średniowieczem coraz bardziej się zaciera. Okres tzw. „pustki osadniczej” po „germańskim” okresie wpływów rzymskich (pustka trwała rzekomo do VII wieku) okazał się jeszcze jednym więcej złudzeniem szowinistycznej nauki niemieckiej.

### PRZYPISY

1. E. Dąbrowski, Z problematyki badań archeologicznych na Ziemi Międzyrzeckiej, Rocznik Lubuski I 1959, s. 44 i 55.
2. Op. cit. s. 47.
3. W. Hensel, Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej, t. I, Poznań 1950, s. 5, jak również por. W. Hensla nowszą pracę pt. „Z badań nad polską ceramiką wczesnośredniowieczną”, Sprawozdania Archeologiczne II, Wrocław 1956, s. 161 przypis 1.

4. E. Dąbrowski, op. cit. s. 47 i przypis 32.
5. Op. cit. s. 54
6. Op. cit. s. 54 i 55.
7. M. Piaszykówna, Osada z okresu rzymskiego w pow. międzychodzkiem, Z otchłani wieków, rok XX, 1951, z. 5 – 6 oraz S. Jasnosz, Badania wykopaliskowe w Mierzynie pow. Międzychód, Z otchłani wieków, rok XX, z. 11 – 12 (mat. nie publ.).
8. Materiał ten w drodze rewindykacji otrzymało Muzeum Okręgowe w Zielonej Górze z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (nr inw. 1947: 515). Omyłkowo zaklasyfikowano go do kultury „łużyckiej”, jak to wynika z załączonej doń metryczki. Połowa metryczka niemiecka nie podaje ani przynależności kulturowej zabytków, ani ich chronologii.
9. E. Dąbrowski, op. cit. s. 48.
10. L. Leciejewicz, Ujście we wczesnym średniowieczu, Polskie badania archeologiczne, t. 8, Wrocław – Warszawa 1961, s. 22. Autor opiera datowanie ceramiki przede wszystkim na podstawie znalezionej na tym stanowisku w najniższej warstwie osadniczej ostrogi z haczykowato zagiętymi do środka zaczepami. Podobny pogląd o możliwości sporadycznego posługiwania się w okolicach Pszczewa prymitywnym kotłem garncarskim już w VII w. wyraziłem też w cyt. wyżej pracy (s. 51).
11. E. Dąbrowski, op. cit. ss. 52 i 54 oraz ryc. 17 i 18.
12. Z. Rajewski, Wczesnośredniowieczny cyrkiel żelazny z Biskupina pow. Żnin, Wiadomości archeologiczne, t. XXI, z. II, s. 208 nn.
13. A. Nadolski, Prace badawcze Stacji Archeologicznej w Łęczycy w latach 1953 – 1954, Sprawozdania Archeologiczne, t. I. 1955, s. 122.
14. Zagadnienie to szerzej zostało omówione przeze mnie w cyt. już wyż. pracy, por. s. 47. Problem bezpośrednich związków między kulturą materialną późnego okresu rzymskiego i wczesnego średniowiecza wymaga jednak w dalszym ciągu zdobycia większej ilości materiałów porównawczych i to możliwie ze stanowisk reprezentujących oba okresy, podobnie jak to ma miejsce w Borowym Młynie i prawdopodobnie na innych stanowiskach w okolicach Pszczewa. Wykazanie powiązań formalno-typologicznych i technicznych między naczyniami odznaczającymi się cechami „przeworskimi” (schylek IV do ok. poł. V w.n.e.), a naczyniami wczesnośredniowiecznymi dziedziczącymi różne cechy po okresie wpływów rzymskich, wymaga jednak silniejszej podbudowy również ze strony innych przedmiotów kultury materialnej. Istnieje duże prawdopodobieństwo zrealizowania tego postulatu na drodze intensyfikacji badań wykopaliskowych w okolicach Pszczewa. Trzeba w związku z tym zauważyć, że większość materiałów, jakie pochodzą z okolic Pszczewa, uzyskano z wstępnych badań powierzchniowych. Są to zaledwie drobne okruchy, posiadające wprawdzie dla archeologa duże znaczenia orientacyjne, niemniej jednak nie mogą one jeszcze dać zadowalającej odpowiedzi na postawione zagadnienie sukcesji kulturowej z okresu rzymskiego w pierwszych wiekach wczesnego średniowiecza.
15. E. Dąbrowski, op. cit. s. 44 – 45.
16. W. Hensel, Z badań nad ceramiką wczesnośredniowieczną, Sprawozdania Archeologiczne II, Wrocław 1956, s. 162.
17. Czynię tak w oparciu o słusznie zmodyfikowany podział chronologiczny okresu rzymskiego i wczesnego średniowiecza W. Hensla. Badacz ten przeprowadza granicę chronologiczną dla obu okresów między latami 450 a 500 n.e. (W cyt. wyż. pracy, s. 161, przypis 1).
18. Kilka monet cesarstwa zach.-rzymskiego zostało odkrytych w Piwonicach pow. Kalisz w obrębie chat datowanych na okres wpływów kultury prowincjonalno-rzymskiej (II/III – V w.n.e.). K. Dąbrowski, Sprawozdanie z prac wykopaliskowych we wsi Piwonice, pow. Kalisz w roku 1953, Materiały starożytne t. I, Warszawa 1956; tenże, Sprawozdanie z badań terenowych stacji archeologicznej IHKM, PAN w Kaliszu, przeprowadzonych w 1956 r., Sprawozdania Archeologiczne VI, Wrocław – Kraków 1959 r.
19. S. Jasnosz, Z otchłani wieków, r. XXI, s. 182, ryc. 1 oraz J. Kostrzewski, Wielkopolska w pradziejach, Warszawa – Wrocław 1955, s. 230.
20. J. Kostrzewski, Wielkopolska w pradziejach, Warszawa – Wrocław 1955, s. 151 ryc. 779.
21. J. Jazdźewski, Inventaria Archeologica, Łódź 1959, pl. 11(1).
22. J. Kostrzewski, op. cit. s. 269, ryc. 808.
23. L. Leciejewicz, Ujście we wczesnym średniowieczu, Polskie Badania Archeologiczne, t. 8, Wrocław – Warszawa 1961, s. 20 oraz ryc. 8 i 10.
24. J. Poulik, Staroslavanska Morava, Praha 1948, ryc. 1 (Deleni slovanske kultury hmoty podle různých autorů).
25. J. Poulik, Staroslavanske mohylove pohrebiste v Pritlukach na Morave, Archeologicke rozhledy, r. III, z. 2 – 3, Praha 1951, ss. 99 – 100.

## Materiały i źródła

26. J. P o u l i k, *Staroslovanska Morava*, Praha 1948, ss. 15 – 16.
27. Naczynia te odznaczają się bardziej wysmukłymi kształtami i przeważnie krótkimi cylindrycznymi szyjkami. Bardzo podobne do nich formy znaleziono w Borowym Młynie pod Pszczewem pow. Międzyrzecz (por. *Rocznik Lubuski I*, ryc. 9 i 11) oraz w Sierczu, pow. Międzyrzecz (z badań niemieckich, mat. nie publ.).
28. Zagadnieniem sukcesji różnych elementów kultury materialnej z okresu rzymskiego w kulturze wczesnośredniowiecznych Słowian na terenie Polski interesował się szereg polskich badaczy już w okresie międzywojennym. Pierwszym, który podniósł to zagadnienie i w wielu pracach rozwinął był prof. dr J. K o s t r z e w s k i. Również wiele miejsca ciągłości osadnictwa słowiańskiego na ziemiach polskich poświęcili prof. dr W. H e n s e l, prof. dr K. J a ż d ż e w s k i, prof. dr. J a k i m o w i c z, prof. dr R. J a m k a, dr J. M a r c i n i a k, prof. dr Z. R a j e w s k i, dr T. R e y m a n, dr Wł. Ł e g a i wielu innych młodszych i najmłodszych. Należy również wspomnieć o monumentalnej pracy prof. dr K. T y m i e n i e c k i e g o „Ziemie polskie w starożytności”. Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich praca seniora polskiej archeologii – prof. dr J. K o s t r z e w s k i e g o pt. „Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach”, Poznań 1961, stanowiąca podsumowanie dotychczasowego stanu badań nad tym zagadnieniem. Szereg ogłoszonych przez tego badacza hipotez uzyskał w świetle nowych odkryć archeologicznych pełne potwierdzenie. Nie znaczy to jednak, by badania nad problemem ciągłości zaludnienia ziem polskich w okresie wpływów rzymskich i we wczesnym średniowieczu uzyskały już pełny obraz. Pozostała w tym względzie sporo luk i białych plam. Znajdujące się w opracowaniu materiały z badań w Borowym Młynie, pow. Międzyrzecz z pewnością będą ważnym, nowym przyczynkiem do tego zagadnienia. Warto zasygnalizować też o nowym szczególnie interesującym odkryciu grodziska w Polupinie pow. Krosno Odrzańskie, które roboczo można datować na VI – VII w.n.e. Materiały odkryte na tym obiekcie posiadają analogiczny charakter, jak materiały z grodzisk badanych w okresie międzywojennym w Klenicy, pow. Sulechów, Gostyń, pow. Głogów i Popęszyce, pow. Nowa Sól. Odkryte w 1961 r. grodzisko w Polupinie, w kontekście z poprzednio badanymi, pozwala wysunąć hipotezę roboczą o istnieniu efemerycznej organizacji państwowej, obejmującej w zaraniu wczesnego średniowiecza terytorium północnego obszaru Dolnego Śląska. Prawdopodobieństwo istnienia państewka północno-dolno-śląskiego może potwierdzać wzmianka kronikarza frankońskiego Fredegara z I poł. VII w. o istnieniu sąsiadującego ze Śląskiem państwa serbo-łużyckiego, na czele którego stał w tym czasie książę Derwan. Prawdopodobieństwo takiego założenia jeszcze silniej umacnia wiadomość przekazana przez Prokopa z Cezarei o ucieczce pretendenta do tronu longobardzkiego Ildigesa z terytorium germańskiego plemienia Warnów na teren „Sklawinów” – Słowian. Zdaniem profesora J. J a ż d ż e w s k i e g o (Wzajemny stosunek elementów słowiańskich i germańskich w Europie środkowej w czasie od najścia Hunów aż do osadzenia się Awarów nad środkowym Dunajem), wiadomość powyższa odnosi się do Słowian zamieszkujących tereny Śląska Dolnego. Wydarzenia te miały miejsce na krótko po 506 r. W celu pełniejszegoświetlenia poruszonych tu zagadnień należy zintensyfikować szybciej badania terenowe, jak również zorganizować odpowiedni zespół pracowników technicznych co pozwoli znacznie szybciej sfinalizować publikacje uzyskanych dotychczas źródeł archeologicznych.